№ 1. w Niedzielę dnia 1. Stycznia 1854.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, d. 29. Grudnia. — W urzędowéj części Monitora zamieszczony dekret, zniża cło od surowéj angielskiéj bawełny. Cło zaś od przędzy bawełnianéj pozostaje niezmienione.

Paryż, 30. Grudnia. — Dzisiajszy monitor zamieszcza wiadomość z Konstantynopola, że diwan oświadczył gotowość swą do układów względem warunków przywrócenia pokoju.

Berlin, 31. Grudnia. — Naj. Pan raczył nadać tytuł występującemu ze służby publicznéj radzcy przy sądzie miejskim Mertensowi w Królewcu, tajnego radzcy sprawiedliwości, a zamianować sędziów Schradera w Rügenwalde i Köhnego w Nowym Szczecinie, radzcami przy sądach powiatowych.

Berlin, 30. Grudnia. — Trudno dziś odgadnąć, jakie które mocarstwo zajmuje *stanowisko w sprawie wschodniéj*, zwłaszcza teraz, kiedy sprawa ta zbliża się do kresu *stanowczego. Mówią w kołach* posiadających bliższe wiadomości o téj sprawie, że od mocarstw *zachodnich nadeszły tu* depesze z zapytaniem, jakie zajmą Prussy *stanowisko w téj kwestyi, jeżeli stosunki* jeszcze bardziéj się zawikłają; z drugiéj zaś strony mówią, że poseł francuski w Petersburgu urzędowe składał powinszowanie, z powodu świetnego zwycięstwa odniesionego przez Rossyan pod Sinopą. Z Paryża także donoszą, że tameczny poseł rossyjski obchodził uroczyście zwycięstwo pod Sinopą odniesione, przy odśpiewaniu Te Deum, i zaprosił na tę uroczystość posłów Austryackiego i Pruskiego.

Rossya.

Wiadomości od granicy Tureckiéj kraju Zakaukazkiego.

Po zwycięstwie otrzymanem w d. 14. List. pod Achalczykiem, dowodzący tam wojskami Rosyjskiemi jenerał-lejtnant ks. Andronikow, nie poprzestając na porażce nieprzyjaciela, przedsięwziął środki skuteczne nie tylko dla wypędzenia z powiatu Achalczyckiego oddziałów nieprzyjacielskich, lecz wślad za pierzchającym nieprzyjacielem posunął jazdę oddziału swego w granicę Turcyi. Dowódzca téj jazdy, podpułkownik sztabu Jlnego Zimmermann, w d. 19. List. o 20 wiorst od naszéj granicy, we wsi Digweri w Sandżaku Poschowskim, zabrał zostawione tam przez Turków w czasie ich ucieczki, 2 działa bez przodków i lawet; w ten sposób cała bez wyjątku artylerya korpusu tureckiego, który wtargnął do okręgu Achalcychskiego, dostała się w nasze ręce.

Na granicach Gurii, milicya tameczna czujnie śledzi nieprzyjaciela, i za każdym razem walecznie i ze skutkiem odpiera napady Turków.

Od strony Erywanu bandy Kurdów niepokoiły ostatniemi czasy wsie Armeńskie, położone na prawym brzegu Arpaczaju. Dla okazania im pomocy, dowódzca oddziału Erywańskiego, rozkazał d. 13. List. zawiadującemu sztabem tego oddziału, *pułkownikowi* Kolubakin, ruszyć naprzód. Do dobrego *skutku téj rozprawy* najbardziéj przyczynił się znajdujący się w straży przedniéj, z 3. secinami kozaków i z 7 secinami milicyi, pułkownik Chreszczatycki, który podzielił powierzoną mu jazdę na dwie części, jedną z nich skierował na nieprzyjaciela pod dowództwem podpułkownika Edigarowa, 2gą zaś pod dowództwem Esauły Kostina i zmusił Turków cofnąć się. Wtedy pułkownik Cbreszczatycki, zajął się przesiedleniem mieszkańców 10 wsi Armeńskich na lewy brzeg Araxu.

Turcy powzięli zamiar przeszkodzić temu, lecz znajdujący się u pułkownika Chreszczatyckiego, w rezerwie przy Araxie około wsi Amarat, 1 bataljon Mingrelskiego pułku strzelców z 2ma działami, pod dowództwem pułkownika Szlikiewicza, posnnął się dla podtrzymania walecznych kozaków i milicyi, zasłaniających tłumy ludu. Nieprzyjaciel miał 2 bataljony piechoty regularnéj, 5 dział i półtora tysiąca jazdy.

Pułkownik Chreszczatycki, połączywszy się z Szlikiewiczem, po dość długiem działaniu z obu stron artyleryi, zaczął nacierać; kozacy, oraz znajdująca przy oddziele milicya muzułmańska, złożona z Karabachców i Semachińców, rzucili się mężnie na skrzydło, i tył Turków, i zmusili ich znowu cofnąć się z wielką stratą.

Ponieśliśmy stratę nieznaczną, ranieni 1 kozak i 7 milicyantów; nieprzyjaciel zaś stracił przeszło 200 ludzi w zabitych i ranionych; zabrano u niego do niewoli 20 ludzi.

Donosząc o tych korzyściach oręża rosyjskiego na azyatyckiéj granicy naszéj, jenerał adjutant ks. Woroncow, przedstawił szczegółowy raport jen. lejtnanta księcia Andronikowa, o bitwie pod Achalcychem. Raport ten, zawierający wiele szczegółów ciekawych, tak o téj świetnéj rozprawie, jak i oddzielnych czynach dokonanych w niéj przez wojska rosyjskie, załącza się przy niniejszym dla powszechnéj wiadomości. (G. R.)

Francya.

Paryż, 27. Grudnia. = Monitor zamieszcza cesarski dekret, stanowiący komisyą na powszechną wystawę płodów gospodarstwa wiejskiego, przemysłu i sztuk pięknych, która będzie w dniu 1. Maja roku 1855 w Paryżu otworzoną. Oprócz księcia Napoleona jako przewodniczącego liczy ta komisya 37 członków i rozpada na dwie sekcye, na sekcyą sztuk pięknych (12 czł.) i na gospodarstwa wiejskiego i przemysłu (25 członków). W pierwszéj sekcyi będzie przewodniczył minister stanu, w ostatniéj minister rólnictwa, handlu i robót publicznych. Drugi dekret mianuje posła angielskiego lorda Cowleja członkiem komisyi powszechnéj wystawy. Monitor przypomina oraz, że podczas wystawy powszechnéj w Londynie poseł francuski był wybrany przez królową Wiktoryą członkiem komisyi wystawy.

— Według noty jednéj zamieszczonéj w Monitorze, nie będą rozdawane krzyże legii honorowéj w dniu nowego roku, ponieważ liczba rozdawanych na rok 1853 uzupełniła oznaczoną prawem najwyższą liczbę krzyżów legii.

— *Cesarz rozporządził, że wszyscy robotnicy i uczniowie po portach i arsenałach mają przez dwa miesiące dziennie otrzymywać 25 cent. dodatku.*

— Powiadają, że lord Palmerston był wczora incognito w Paryżu, aby warunki o alians francusko angielski osobiście z cesarzem ułożyć.

— Dywidendę banku francuskiego na drugie półrocze roku 1853 naznaczono na 84 fr. na akcyą.

— Piekarzom wypłacono za pierwszą połowę Listopada różnicę zachodzącą między ustanowioną ceną chleba 40 cent., a istotną wypływającą ze stosunków 49 cent., w ilości 671,000 fr.

— Arcybiskup paryski także oświadczył się przeciw wirowaniu stołów i stolików i swoim duchownym zakazał czynić doświadczenia z niemi.

— Dzis równie nic ścisłego w sprawie wschodniéj nieogłosiły organa rządowe. — Constitutionnel zamieścił dziś artykuł podpisany przez głównego redaktora, który się wydaje być napisanym pod wyższém natchnieniem: dzienniki komentują w swój sposób dotychczasową nieczynność flot połączonych na Bosforze i starają się dowieść, że to pochodziło z nieporozumienia panującego pomiędzy Francyą i Anglią. Na to odpowiedzieć możemy, że obaj posłowie w Konstantynopolu mieli jednobrzmiące instrukcye i że postępowanie po bitwie pod Sinopą ułożyli jednozgodnie lord Redcliffe i jenerał Baraguay d'Hilliers. Pays zamieścił podobno oświadczenie, zapewne na uspokojenie Timesa, chociaż naiwnie wyznaje, że wiadomości szczegółowe dopiero najbliższym kurierem nadejdą od posłów, co uradzili.

— Patrie wieczorna przypisuje wielkie znaczenie powrotowi lorda Palmerstona do gabinetu, ponieważ on według jéj rozumienia, prawdziwym jest reprezentantem uczuć ludu angielskiego w sprawie wschodniéj. Patrie tak daléj mówi: dziś, gdzie się tak długo oczekiwane rozwiązanie zbliża do rozwiązania, znajdzie oba rządy Francyi i Anglii zgodne, jakiekolwiek sprowadzi ono skutki. Powrót lorda Palmerstona do gabinetu potwierdza na nowo w oczach Europy sprzymierze angielsko francuskie i nadaje mu pod teraźniejszemi okolicznościami, znamie uroczyste i wielkiego znaczenia. Nie jest to proste współdziałanie do tego samego celu zmierzające, ale jest silne, otwarte i stanowcze połączenie się. Te same zdania w radzie, te same usiłowania w działaniu, jest to polityka, która pokazuje owo połączenie, dotrzymać się mające aż do końca. Francya i Anglia zbliżyły cię do siebie, aby za pomocą współdziałania ukończyć spór między Rosyą i Turcyą. Teraz więcéj czynią, teraz podają sobie serdecznie ręce. Tak rozpadają ostatnie nadzieje owych, którzy sądzili, że potrafią zachwiać stosunki między Francyą i Anglią lub utrudzić ich usiłowania. Nowe położenie, w które wchodzi sprawa wschodnia, wymagało ducha stanowczego, którego dawniejszy stan niedozwalał. Rzeczą było potrzebną oświadczyć się głośno i w taki sposób, aby nie pozostało żadnego powątpiewania, żadnéj nadziei i żadnego złudzenia. Francya i Anglia chwyciły się postanowienia w miarę swych interesów, godności, spokojności Europy, w obronie prawa i sprawiedliwości.

— Wczorajszy artykuł w la Presse podpisany przez Neffzera, właściwie napisał sam Girardin. W nim zaprzecza, aby rządy francuski i angielski były przepojone uczuciami wojennemi i dla tego wkrótce pokój nastąpi. Artykuł ten napisany w tonie szyderskim zasługuje dla tego na uwagę, że został napisany pod wpływem księcia Napoleona. Tenże nie zdaje się być wielkim wielbicielem swojego kuzyna i stara się tajemnemi środkami szkodzić jego popularności. Chce się, jak każdy domniemany następca tronu przypodobać

ludowi, choćby kosztem samego cesarza i utworzyć sobie stronnictwo, przy którego pomocy, mógłby przy danéj sposobności odegrać taką rolę, jaką odegrał Ludwik Napoleon. Girardin mu w tém dopomaga. Książe ten chociaż przyjmuje wszystkie honory, które na niego hojnie zlewają, jednakowoż nie zrywa bynajmniéj swoich stosunków przedgrudniowych, tak że wielu urzędników, którzy się łączyli ze stronnictwem demokratyczném, upatruje w nim swojego patrona, którego popierać trzeba na przypadek, gdyby kuzynowi jego podwinęła się noga. Wówczas książe Napoleon przy pomocy tak utworzonego stronnictwa możeby odegrał role nowego Bonapartego w barwie demokratyczno socyalnéj. Cesarz zna te zabiegi i nie występuje przeciw nim, bo wie, że zawczasu potrzeba być wielostronnym i na wszelkie przypadki wszelki obmyślać ratunek. Mimo to rząd ma go na oku, aby goniąc za swemi widokami nie zaszkodził panującemu i dla tego jeżeli nie na niego, to na jego partyą małe bywają wymierzane ciosy, ale nie bardzo tkliwe, bo kończą się na postraszeniu i przeniesieniu urzędników takich na inne posady.

— O sprawie wschodniéj nic nie wiemy, chodzą pogłoski takie i takie. Zdaje nam się, że po świętach dowiemy się więcéj, gdy nagle Monitor wystąpi z jakim oryginalnym artykułem. Mówią nawet, że artykuł taki już jest przygotowany.

(Kor. Cz.) Paryż, 17. Grudnia. — Chodzą jeszcze pogłoski o spiskach i aresztowaniach, ale czy są prawdziwe, trudno się dowiedzieć. Sądząc z tego co się widzi i słyszy, Paryż zdaje się być zupełnie spokojnym, a pogłoski zdają się być wymysłem nowiniarzy passażu opery. O skojarzeniu nikt już nic nie mówi. Cała uwaga jest zajęta sprawą wschodnią i dymisyą daną przez lorda Palmerstona, w skutku wstrzymania się gabinetu angielskiego z wysłaniem flot na morze Czarne. Times ogłaszając artykuł za potrzebą wysłania flot, był tłumaczem opinii wojowniczéj gabinetu, a ogłaszając potém artykuł przeciw, był tłumaczem większości pokojowéj. Ministeryum angielskie ukrywa, jak zwykle, przyczynę nieporozumienia zachodzącego w swém łonie i głosi, że lord Palmerston dał dymisyą z powodu reformy parlamentarnéj.

Onegdaj była w Tulierych recepcya cudzoziemców i cudzoziemek, znajdujących się w Paryżu. Było na niéj dużo uniformów. Damy niemiały płaszczów dworskich. Cesarz był jak zawsze milczącym, ale cesarzowa była rozmowna i uprzejma. Na nowy rok damy przywdzieją płaszcze dworskie. Płaszcze te obudzają sarkania w demokratycznéj Francyi, dającéj oklaski p. Soulés, że przywdział w Madrycie strój Franklina. W Anglii płaszcze dworskie są oddawna w ciągłym użyciu. Cena ich zależy od wieku i stanu osoby. Osoby młode noszą płaszcze z trzechłokciowemi ogonami z materyi jedwabnéj, a osoby starsze z aksamitu. Pierwsze kosztują około 500 fr.; cena drugich jest nieograniczoną. Mówią, że ks. Matylda kazała sobie zrobić płaszcz z białego atłasu ozdobionego złotemi koronkami, który będzie kosztował 15,000 fr. Przybywając na dwór angielski, damy noszą ogony płaszczów na ręku, aż do pokoju, w którym się znajduje królowa. Przed tym pokojem, szambelanowie rozwijają ogony płaszczów, damy wchodzą, robią ukłony, całują rękę cesarzowéj i wracają do szambelanów, którzy im znowu ogony w rękę wkładają. Napoleon III. chciał, aby dwór jego był równie świetnym jak angielski i dlatego płaszcze zaprowadził. Można powiedzieć, że z zaprowadzoną reformą dwór francuzki stanie się nawet świetniejszym od angielskiego. Tulierie są więcéj wspaniałe niż Buckingham-Palace, a konfort ich i porządek są trudne do przewyższenia. W pobocznych pokojach Buckingham-Palace, robią zwykle porządek w czasie balu prości policeman. W Tulieryach dzieje się inaczéj. Policyantów w nich nie widać, a to powiększa blask dworu i jego balów.

Dzienniki tyle pisały o drogości życia i mieszkania w Paryżu, że cudzoziemcy przelękli się, i zamiast do Paryża udali się do Belgii lub Włoch. Paryż ma obecnie stosunkowo mało cudzoziemców; wiele mieszkań umeblowanych jest próżnych. Ale mamy jeszcze z pół miesiąca do karnawału, a przez ten czas cudzoziemców zapewne dosyć nadjedzie. Mimo pogłosek, rząd nie zreformował balów opery za pomocą podwyższenia ceny wejścia. Jest to złe, bo bale opery są sromotą, która daje cudzoziemcom złe wyobrażenie o moralności Francyi.

Z postępem organizacyi wojska papiezkiego, Francya i Austrya ściągają z Włoch swe załogi. Obecnie wojsko francuzkie zajmuje tylko Rzym i Civita Vechią, a wojsko austryackie Ankonę i Ferrarę. Reszta kraju jest strzeżona przez wojsko papiezkie.

Duchowieństwo piemontskie uległo w elekcyach piemontskich. Ministeryum otrzymało większość; republikanie zyskali kilka głosów, a partya duchowna otrzymała tylko lepszy dobór ludzi. O wyjeździe do Turynu księcia Napoleona nic niesłychać. Niema także mowy o jego małżeństwie. Podobno żenić się niechce.

Fortepianista Liszt, którego dzieło o Chopinie było tutaj wzięte za akt strzelisty wymierzony do serca jednéj Polki, ma przybyć wkrótce do Paryża. Ma on mieć zamiar dawania w Paryżu koncertów na olbrzymim fortepianie i objechania z nim potém Ameryki, rodzącéj złoto.

Godzina 5. P. de Meloise, szef bióra p. Drouin de Lhuys, udzielający wiadomości dziennikom, nawet dziennikowi Siécle, nie ufa w pokój. Rząd francuzki ma grozić, że w razie stanowczego wystąpienia lorda Palmerstona z ministeryum i zmienienia polityki wschodniéj, cofnie swą flotę z pod Stambułu.—Cena zboża się podnosi. Zdaje się, że rząd nie będzie mógł utrzymać taksy chleba na 40 c. —W Hiszpanii zbliża się coraz spieszniejszym krokiem rewolucya, obrócona przeciw królowéj, a która rozpocznie się zapewnie przez pronunciamiento. Narvaez niejest obcy temu. Toż samo p. Soulés. W razie rewolucyi w Hiszpanii, Stany Zjednoczone mogłyby zabrać Kubę.

Anglia.

Londyn, 26. Grudnia. — Wielką nowością dnia jest powrót lorda Palmerstona do gabinetu. Dziś znów jest ministrem spraw wewnętrznych. Udał się przeto kompromis. od którego całość gabinetu Aberdeena była zawisła. Ministeryalne dzienniki poczytują powrót lorda Palmerstona jako triumf gabinetu, liberaliści natomiast uważają go za triumf lorda Palmerstona. Dla gabinetu ma ten powrót nieocenioną wartość, nietylko mu oszczędza kłopotu chwili, ale jeszcze uwalnia go od oświadczeń w nadchodzącym parlamencie, na które opozycja podniosła swe uszy. Jego polityka niedozna więc aż do Lutego żadnéj opozycyi. Times mówi o tym wypadku: Z zadowoleniem dowiadujemy się, że dymissyi, o którą się podał lord Palmerston, stanowczo nieprzyjęto, ale że ją sam cofnął i że sekretarz stanu spraw wewnętrznych zatrzyma swą dawniejszą posadę w obecnéj administracyi. Wymieniono oświadczenia zaszczytne dla obu stron, a ponieważ trudność ograniczała się na bilu reformy lorda J. Russla, przeto rzeczą było podolną, bez uszczerbku i ofiary z zasady, gabinet postawić na zgodnéj i trwałéj podstawie. Zanadto się pokwapiono z obu stron, powiedzmy sobie po prawdzie. Lord Palmerston podziękował, jakoby chodziło o kwestyą żywotną konstytucyi i jakoby przepisów nowego bilu reformy niemożna było zmienić. W czasie jego wakansu nie odbywały się żadne posiedzenia gabinetu i uczynił ten krok bez wyraźnego uwiadomienia o nim wszystkich ministrów korony, z których wielu nie było w Londynie. Po bliższém obejrzeniu i rozebraniu, przekonano się, że bil reformy takiéj ofiary nie wymaga. Gorliwemu pośrednictwu księcia Newcastle, roztropnéj i patryotycznéj radzie markiza Landsdowne i wybornemu zachowaniu się innych ministrów zawdzięczamy, że tak została kwestya gabinetowa rozwiązaną, i że lord Palmerston naprawił krok ten, który tyle złego mógł wyrządzić krajowi i jego dobréj sprawie. Lord Palmerston tak był dalekim od wystąpienia z gabinetu z powodu sprawy wschodniéj, że wcale niewątpimy, iż właśnie dla tego stanu, który go wiązał z gabinetem, wrócił do sekretariatu spraw wewnętrznych. Jego wielkie mistrzostwo dyplomatyczne, jego zdolne doświadczenie, jego wymowa parlamentarna i zaufanie, które posiada u narodu, znów obrócą się na korzyść ministerstwa. Możemy o nim powiedzieć z Peelem (w roku 1850): jesteśmy z niego dumni, chociaż jego zwalczamy politykę. Ale czyliż ten potężny talent i ta czynna siła miały się obrócić przeciw rządowi Jéj kr. Mci, kiedy była najpożyteczniejszą? Czyliż to państwo miało przedstawiać w chwili, kiedy stawia honor i potęgę na igrzysko wojny i z odrazą po raz pierwszy od lat czterdziestu chwyta za oręż przeciw jednemu z największych państw Europy, smutne widowisko słabości i rozdwojenia? i t. d.

Galicya.

Lwów, 16. Grudnia. — Według nadesłanych w pierwszéj połowie bieżącego miesiąca wykazów, wybuchła cholera w ostatnim czasie także w Millie w Bukowińskim, w Husiatynie w Czortkowskim, w Tarasówce w Tarnopolskim, w Winnikach i w Głuchowie w Żółkiewskim obwodzie, w żadném jednak miejscu nie trwała długo, ani się też znacznie nierozszerzyła, a według ostatnich raportów wydarzyły się tylko pojedyńcze przypadki w Tarasówce w obwodzie Tarnopolskim i w Krystiampolu w obwodzie Żółkiewskim.

Z zestawienia odnośnych dat okazuje się w szczególności, że wspomniona choroba epidemiczna od czasu ostatniego wybuchu w tym kraju koronnym dnia 30. Sierpnia r. b. w 6 obwodach i 28 miejscach liczących 46,223 mieszkańców, dotknęła ogółem 817 osób, a mianowicie 338 mężczyzn, 284 kobiet i 195 dzieci, z których 426, a mianowicie 177 mężczyzn, 160 kobiet i 89 dzieci wyzdrowiało; 389, a mianowicie 160 mężczyzn, 124 kobiet i 105 dzieci umarło; a 2, mianowicie 1 mężczyzna i 1 dziecię, w wspomnionych dwóch miejscach, pozostało jeszcze w stanie choroby. Z wymienionych spostrzeżeń wnosić można, że cholera epidemiczna niebędzie się rozszerzać w kraju naszym, a o jéj zupełném zgaśnięciu nieomieszkamy w czasie donieść czytelnikom. (G. L.)

Turcya.

Kronsztadzka gazeteta z 20. b. m. donosi, że rosyjska artylerya zbombardowała miasto Maczin na prawym brzegu Dunaju. Upowszechniła się pogłoska, że w dniu 18. Grudnia przejdzie armia rosyjska Dunaj w czterech miejscach.

Z Krajowy donoszą pod d. 12. b. m. że nad Altem i Dunajem wciąż się straże rosyjskie ścierają z tureckiemi. Trzydzieści tysięcy Turków stoi w Kalafacie w silnéj pozycyi i zachowują się spokojnie. W Radowanie, naprzeciw Kalafatu stoją czaty rosyjskie.

Z nad granicy tureckiéj, 23. Grudnia. — Z Braiły piszą o spotkaniu się pod Maczinem, jak następuje: d. 11. Grudnia popłynęły dwa rosyjskie statki kanonierskie przeciw Maczinowi, d. 12. b. m. wysłano za niemi 3 inne statki kanonierskie wraz 2 statkami parowemi. Celem téj wyprawy pod dowództwem jenerała Engelharda, było zniszczenie bateryi nadbrzeżnych tureckich pod Maczinem. Strzelano przez cały dzień d. 13. b. m. aż do wieczora. Dnia 14. b. m. znów się walka rozpoczęła. Pod zasłoną dział wylądowały dwa bataliony rosyjskie na prawy brzeg Dunaju, ale Rosyan wkrótce spędzili Turcy, tak że byli zmuszeni co prędzéj siadać na statki. Mimo to udało im się zniszczyć dwie tureckie bateryе. W jednym liście doniesiono, że jenerał Engelhard został ranionym w głowę. Inny korespondent z Braiły donosi pod d. 16. Grudnia: po 16 godzinnéj walce udało się nakoniec Rosyanom zburzyć nadbrzeżne bateryе tureckie. Nikt nie śmie się wychylić z Braiły. Głoszono, że w dniu 24. b. m. armia z Braiły i Galacza ma wyruszyć ku Dunajowi i przekroczyć tę rzekę. W Braile urządzono 18 lazaretów, z których dwa tylko mieszczą w sobie chorych, inne dopiero czekają na wypadki. Wcale niepocieszające oznaki pokoju!

— Tureccy dowódzcy w Azyi, wydali następujące rozporządzenie do mieszkańców prowincyi odstąpionych dawniéj przez Turcyę Rosyi: »Bujuruldi (edykt) jenerałów dowodzących armią azyatycką do okręgów »Kiuplian, Abastoman, Azugur, Izwandaczeczerk i Gajrtie, które uznały dobrowolnie zwierzchnictwo sułtana i otrzymały otomańskich mudirów (rządców). Do Beja, mudira okręgu...., ulemów, szlachty, naczelników rodzin i mieszkańców muzułmańskiego i chrześciańskiego wyznania tegoż okręgu! Wydobyliście sie dobrowolnie w tym roku powszechnego zbawienia z pod panowania Rosyi, i schronili się pod skrzydła zwierzchności J. Wys. sułtana naszego wspaniałego pana, sprawiedliwego i przychylnego monarchy i padiszaha. Przekonajcie się jak daleko sięgają staranność i duch sprawiedliwości kierujące tanzimatami zaprowadzonemi przez naszego pana i Padischacha od lat 15, aby pomyślność mieszkańców muzułmańskich i chrześciańskich we wszystkich państwach jego ustalić, i pod zasłoną jego opieki, wasze rodziny i dzieci wasze, niewątpliwie jak najzupełniejszéj używać mogły swobody. Nie oddawajcie się obawom i bojaźni w czasie teraźniejszéj wojny; będziemy waszych starców jako naszych ojców, waszych rówienników jako braci naszych, a młódź waszą jako nasze dzieci uważać. O wasz przeto honor, wasze życie i mienie możecie być spokojni na przyszłość. Szlachta i mieszkańcy! uznajcie powyżéj wymienionego beja, któregośmy naznaczyli mudirem waszego okręgu i do

was go wysłali, w każdym razie udawajcie się do niego; a ty mudirze działaj w duchu tanzimatu i bądź posłuszny woli cesarskiéj, czuwając troskliwie nad bezpieczeństwem życia, majątku i honoru muzułmanow i chrześcian tego okręgu. Głoś, że Jego sułtańska Wysokość wszystkich posiadaczy dochodów i dóbr familijnych przy posiadaniu i korzyściach dotychczasowych pozostawia, każ spory rozsądzać wedle zakonu boskiego i praw obowiązujących i oddawaj wszystkie te sprawy naczelnemu dowódzcy wojsk multańskich, których sam rozstrzygać nie możesz; postępuj wedle prawa boskiego i woli cesarskiéj, zwracając głównie twoją uwagę na to, aby chrześcian bronić od wszelakiéj krzywdy, ich bowiem honor, życie i krew są naszym honorem, naszem życiem i krwią naszą, w ogóle broń życia i honoru wszystkich mieszkańców i nie zwlekaj z obwieszczaniem od wsi do wsi zasad sprawiedliwości rządu cesarskiego. W tym celu wygotowany został i rozesłany niniejszy Bujuruldi; stosujcie się do jego osnowy i nie postępujcie w brew onemuż!«

— Obawiono się, aby na przypadek posunięcia się Omera baszy z pod Dżjurdżewa ku Bukaresztowi, Rosyanie nie postąpili sobie z tém miastem tak jak z Moskwą w r. 1812. Warto się bliżéj nad tém zastanowić. Stolicą Wołoszy były Tergowisti aż po rok 1698. Miasto tu u stóp Karpat leżące, miało prawdziwie strategiczną ważność. Kiedy jednak Konstantyn Brankowanu, jeden z najlepszych rządzców Wołoszy, wszedł w bliższe stosunki z Austryą i Piotrem W. i otrzymał tytuł Princeps imperii romani, Sułtan po nieszczęśliwéj bitwie nad Prutem kazał go przywieźć do Stambułu i stracić wraz z 4ma synami. Zarazem nakazano przenieść stolicę kraju z Tergowisti do Bukaresztu, w równinę zewsząd dostępną niebronioną ani sztuką ani położeniem. Stolica istnieje tu przeto dopiero od 155 lat; leży ona nad rzeką Dębowicą na wielkiéj przestrzeni, na większéj niż Wiedeń, gdy prawie przy wszystkich domach bojarów, tudzież przy klasztorach obszerne zwyczajem wschodnim znajdują się ogrody. Liczba mieszkańców nieprzechodzi o wiele 100,000, z których $\frac{9}{10}$ Rumunów a reszta cudzoziemców. Miasto liczy 12,000 domów rozmaitéj wielkości i formy, a od strasznego pożaru w roku 1847 Bukareszt zyskał wielce na nowych, trwałych i gustownych budynkach i nowych ulicach. Widok miasta od południa, wschodu i zachodu jest wspaniały, z przeciwnéj zaś strony jednostajny. Cztery główne ulice Mogosoja, Serbanu Woda czyli Beiluku, Tergula de afará i Caliti przerznięte są niezmierną liczbą uliczek i przecznic; 130 cerkwi i klasztorów wznosi się ponad domy, ale w całym obrębie miasta dwa tylko wzgórza mają strategiczną ważność, tojest »Metropolie,« gdzie rezydencya arcybiskupia i »Curtea arsa« (dwór spalony). Z tych obu punktów można miasto zbombardować, ale nie bronić. Od pół roku Bukareszt jest główną kwaterą armii rosyjskiéj. Od założenia swego po rok 1853. miasto to, którego tragiczna przeszłość nieodpowiada nazwie jego znaczącéj dosłownie Pociecha, poraz już piąty gości u siebie Rosyan, tj. od 1669 do 1774, od 1806 do 1812, od 1828 do 1829, od 1848 do 1851 i teraz. Bukareszt może być ważnym pod względem handlowym lub politycznym, bynajmniéj wszakże pod strategicznym, i dla tego obawy, aby pod murami jego nie przyszło do wielkiéj bitwy, są całkiem płonne; a lubo znajdzie się niejeden klasztor tak zbudowany, iżby mógł stawić obronę, ale żaden wódz niezechce rozstrzelić siły swoje na obronę punktów niedających się stale utrzymać.

— Dalszy ciąg artykułu p. Saint Ange:

Jenerał Kamiński zakładał sobie oblegać Szumlę, lub też zamknąć w niéj tak szczelnie W. Wezyra, aby mu nałożyć pokój pod kondycyami równie twardemi jak to uczynił marszałek Romanców w r. 1772. Kamiński ściągnął był do téj wielkiéj operacyi trzy korpusa armii. Powiedzieliśmy, że Szumla jest przedmurzem Bałkanu, że stoi na wzgórzu do którego przystęp jest nadzwyczaj trudny; że miasto silne już bardzo samem położeniem, otoczone jest murem bronionym przez wieże z bastyonami, i nakoniec, że jest okolone innym jeszcze wałem murowanym i fosą, które to wały stanowią obszerny i obronny obóz, gdzie armia cała w potrzebie stanąć może.

W pochodzie z Warny do Szumli jenerał naczelnie komenderujący nakazał oblężenie Yeni Bazaru, małego miasteczka ufortyfikowanego. Lecz komendant pospieszył się i opuścił miasto z garnizonem i z wszystkiemi mieszkańcami Turkami i Chrześcianami.

Stanąwszy przed Szumlą, wysłał hr. Kamiński propozycye pokoju do W. Wezyra w następujących warunkach: ustąpienie Rosyi prowincyi naddunajskich i Bessarabii, tojest 80 mil kraju między Dunajem i Dnieprem; ustąpienie w Azyi prowincyi Mingrelii, Gurielu i Georgii tureckiéj; wypłatę 80 milionów franków za koszta wojenne; nakoniec zajęcie przez Rosyan fortec Warny, Sylistryi, Ruszczuku i Szumli, aż do zupełnéj spłaty powyższéj summy.

Warunki tak twarde niemogły być położone jak tylko po zwycięstwie świetnem i stanowczem. Z jakiegoż więc tytułu narzucano je w téj chwili, kiedy armia rosyjska w czwartym roku wojny rozpoczętéj w 1806. r. zatrudnioną jeszcze była oblężeniami fortec między Dunajem i Bałkanem? Negocyacye na takich rozpoczęte podstawach udać się niemogły.

Kamiński rozkazał wówczas atakować Szumlę od wsi Starcza, tojest od wschodu. Pięć tysięcy lekkiéj piechoty wdrapało się na górę i dosięgło szczytu skały zwanéj Wysokość Grot, będącéj na pół strzału armatniego od wałów zewnętrznych. W téj pozycyi niebawem atakują ich Turcy, lecz niemogą zmusić do odwrotu. Z niesłychaném wysileniem, bo tylko z pomocą rąk, Rosyanie wyciągają dwa polowe działa na zajęte stanowisko, a jednocześnie trzy inne działa ustawione pod wioską, zręcznie chwytając łuki w górach szarpią Turków w zrobionéj z obozu wycieczce. Z nocą dopiero kończy się walka; z obu stron jest ona tylko niespokojném wytchnięciem. Nazajutrz rozpoczyna się bitwa na nowo, i z różną szansą; lecz ogień kartaczowy dwóch dział rosyjskich, zapewniał przewagę Rosyanom, którzyby mogli byli przerzucić Turków za okopy, a może nawet i wedrzeć się za niemi w chwili zapału, gdyby jenerał dowodzący był im posłał nieco posiłków. Na nieszczęście rozprawę tę uważał on tylko jedynie za silny rekonesans. Zarzucono mu, że się nieudał, nie w pośród boju, bo to nie jest nigdy obowiązkiem dowodzącego jenerała, ale że się nie udał na miejsce, aby przekonać się osobiście o położeniu w jakiém się oddział znajdował. Gdyby to był uczynił, wprawny rzut oka jaki niewątpliwie posiadał, byłby mu natychmiast wskazał, że łos dawał mu sposobność zdobycia pierwszych okopów Szumli, oszańcowania się w tychże pod samemi murami miasta, i ścieśnienia w nim załogi za pomocą wielkich sił, które miał pod ręką. Rozprawa ta ostrzegła Turków o wielkiém dla nich z téj strony niebezpieczeństwie, i późniéj cała ta pozycya Wysokości Grot z jak największém staraniem została ufortyfikowaną.

Nie miał hr. Kamiński wytrwałości, potrzebnéj na wojnie zalety, zwłaszcza z Turkami. którzy są bardzo uparci. Cofnął swe wojska mówiąc: »nudzi mię to, bo nieprowadzi do niczego«. W atakach tych źle popartych stracił 2000 ludzi; Turcy stracili w nich 600. Zmienił wówczas operacye swe w blokadę; ale tu znowu trzeba było otoczyć całą górę, co wymagało armii dwakroć większéj aniżeli ta, którą dowodził. Po 10 dniach słabéj blokady, gdy widział z daleka, że transport kilku set wielbłądów wysłany z Adryanopolu wchodził do Szumli, a przeszkodzić temu nie mógł, zniecierpliwiony odstąpił blokady, i udał się do Ruszczuka, aby przyspieszyć osobiście wzięcie téj ważnéj fortecy.

Oblężenie Ruszczuka trwało od miesiąca. Kierował niem inżynier odważny ale niezręczny, który źle był obrał punkt ataku. Komendantem zaś fortecy był wyborny oficer turecki zwany Bośniak Aga, dawny adjutant Mustafy Bajraktara. Garnizon składał się z 10,000 ludzi, nie rachując w to mieszkańców, którzy dostarczyli 6000 żołnierzy a z nich 2000 chrześcian. Hr. Kamiński okazał całe swoje nieukontentowanie i wytknął błędy będące w planie szefa inżynierów, a jednakowoż sam jenerał naczelny chcąc z niecierpliwością dzieła dokończyć, nagle roboty posuwać rozkazał, i w pospiechu nie mało popełnił usterków przeciw prawidłom sztuki. Pospieszono się z usypaniem bateryi wyłomowych i zaczęto bić z dział do murów; skoro zaś wyłom uznany został za dostatecznie uskuteczniony, a niebył nim wcale, jenerał rozkazał 3. Sierpnia przypuścić szturm powszechny.

Rosyanie w liczbie 20,000 uszykowani w pięciu kolumnach, nierachując rezerwy, poszli do szturmu z największą odwagą pomimo niesłychanego kartaczowego ognia. Mniemano w obozie rosyjskim; że wszystkie działa tureckie były zdemontowane; ale Bośniak jako żołnierz doświadczony, niebawił się odpowiadaniem artyleryą swoją na artyleryą zawsze silniejszą oblegających, kazał był cofnąć wielką część dział swoich i dopiero postawić je w bateryach gdy nadeszła chwila stanowcza. (Dokoń. nast.)

Kronika miejscowa.

Poznań, d. 29. Grudnia. — Posiedzenie rady miejskiéj. (Dokończenie.) Przedmiotem dłuższéj dyskusyi było powołanie przez kuratoryum szkoły realnéj nauczyciela gimnazyalnego Dra Gruszczyńskiego na nauczyciela wyższego przy téjże szkole, w miejsce powołanego do Inspruku Dra Małeckiego. Przewodniczący oświadczył, że się nie zgadza z tem postępowaniem, ponieważ tylko zaświadczenia powołanego nauczyciela nadesłane zostały, nie zaś innych współubiegających się o tę posadę, przez co wybór stał się trudniejszym, i nie podziela zdania magistratu, który wystąpił z oświadczeniem. iż posuwanie się pomiędzy nauczycielami śród narodowości tylko odbywać się może, coby zrodzić mogło niezadowolenie pomiędzy nauczycielami. Z tego powodu wnosi o odroczenie wyboru. Ze zdaniem przewodniczącego zgadzał się Dr. Neustadt. Im odpowiedział profesor Müller, że w gronie kuratoryum naprzód rzucono pytanie, czyli nowy nauczyciel powołany ma wstąpić w miejsce piątego nauczyciela, gdy Dr. Małecki dotąd nie został potwierdzonym na tę posadę ze strony rządu. Kwestyą tę rozwiązało kuratoryum na rzecz powołanego, ile że ten ma wykładać polski język i polską literaturę w najwyższych klasach. Z tego powodu nie uwzględniono młodszych nauczycieli, którzy się w zawód puścili z Dr. Gruszczyńskim to jest Dra Köhlera i Dra Jahnsa, którzy jako Niemcy nie są w stanie udzielać polskiéj literatury. Co się tyczy innych nauczycioli, którzy się podali o tę posadę, jeden z nich wcale nie podał zaświadczeń względem swego uzdatnienia, a drugi młodszy równie nie zasłużył na wzgląd z tych samych powodów. Wybór więc między dwoma kandydatami mógł tylko nastąpić i z tego powodu kuratoryum oświadczyło się za Drem Gruszczyńskim. Dr. Cegielski na uwagę preopinantów, że powinien być w téj mierze zapytany jeszcze dyrektor szkoły realnéj o zdanie, odrzekł, iż to byłoby niestósownem, ponieważ nie posiada znajomości języka. Kuratoryum więc uskuteczniło wybór większością głosów. Gdy jeszcze panowie Tschuschke, Jaeckel i Neustadt w téj rzeczy przymówili się, nastąpiło głosowanie, w skutek którego głosami 12 przeciw 11 wybór odroczono. W końcu ciągniono losy względem wystąpienia z grona magistratu niepobierających pensyi radzców. Wyciągniono z urny nazwiska: Dähnego, Kaatza, Moraczewskiego i Kramarkiewicza, na których przecie nowy paść może wybór. Pozostają zaś na trzy lata w gronie magistratu następujący niepłatni radzcy: Treskow, Wendland, Mamroth i Freudenreich.

Krotoszyn, d. 27. Grudnia. — Dziś odbyło się tu walne zgromadzenie towarzystwa pomocy naukowéj dla powiatu krotoszyńskiego, na które każdego członka tegoż towarzystwa prezes komitetu zaprosił był osobnym listem. Z wielu zaproszonych na toż posiedzenie, przybyło tylko 19 członków, to jest: 5 księży, a 14 nauczycieli, urzędników dworskich i mieszczan. Czekano na nieprzybyłych przeszło dwie godziny, lecz napróżno. I kiedy za zbliżeniem się wieczora przekonano się dostatecznie, że już nikt więcéj nie przybędzie, przystąpiono do obrad, po ukończeniu których zebrano za rok 1852/53 od przytomnych składki 78 talarów 5 sgr.

Powszechnie się skarzono na obywateli powiatu krotoszyńskiego, iż od dwóch lat wcale nie uczęszczają ani na zgromadzenia towarzystwa pomocy naukowéj, ani też przyobiecanych składek nie płacą; ubolewano nad tém, że ci, którzy w tak ważnéj sprawie przewodniczyć powinni, usuwają się zupełnie od niéj, oddając duchownym i mieszczanom opiekę tak pięknego towarzystwa, za staraniem ś. p. Marcinkowskiego Karóla utworzonego. Obojętność obywateli na tak ważną sprawę narodową wywarła bardzo smutne wrażenie na przytomnych członkach, którzy jużto pieszo jużto na wynajętych fornalkach przybyli na wezwanie prezesa komitetu do Krotoszyna, celem dowiedzenia się o skutkach towarzystwa, oraz złożenia swego wdowiego grosza na potrzeby kształcącéj się młodzieży. Z wielką przeto boleścią serca rozeszli się członkowie z dzisiejszego posiedzenia do domów swoich. Oby rok przyszły nie był już tak nieszczęśliwym pod względem towarzystwa pomocy naukowéj w naszym powiecie!

Wiadomości handlowe.

Berlin, 30. Grudnia. — Pszenica 85—93 tal., żyto 69—72 tal., jęczm. 51—54 tal., owies 33—36 tal., groch 68—76 tal., rzep zymowy 88—87 tal., rzepik zymowy 87—85 tal., olej rzepiowy $12\frac{2}{3}$ tal., olej lniany $12\frac{3}{4}$ tal. — Okowita bez beczki $33\frac{1}{2}$ tal.

Szczecin, 29. Grudnia. — Pszenica 89—92 tal., żyto, 69—71 tal. oléj rzepiowy $12\frac{1}{3}$ tal, okowita $10\frac{3}{4}$ tal.

Gdańsk, d. 29. Grudnia. — Ostatnie wiadomości londyńskie niepodają żadnéj w targach zmiany; ceny notowano uprzednie z pewną dążnością ku podwyższeniu. W poniedziałek z powodu świąt niebyło giełdy. Na prowincyi dowozy małe utrzymały ceny na dawnéj wysokości. W Liwerpoolu, pomimo braku ożywienia niższych ofiar nie przyjmowano.

Sprzedaż pszenicy i mąki na targach francuzkich odbyła się pod wpływem osłabienia targów; obrót zatem interesów nie był wielki, bo właściciele o zniżeniu cen ani myśleć chcieli. Niedawno na rachunek francuzki zakupiono znaczną partyę pszenicy w Londynie.

W Belgii i Hollandyi wszystkie rodzaje zbóż wysokie otrzymały ceny.

Na gdańskiéj giełdzie pomimo objawiającéj się chęci do zawierania tranzakcyi, — z powodu świąt, mało uskuteczniano sprzedaży. Ze śpichrzów nic nie zeszło; lądowe zaś dowozy były małe. Najwyższą cenę zapłacono za pszenicę z Kujaw poznańskich z wagą 88 funt. po 3 tal. 28 sgr. 4 fen. szefel.

Kursa zamian. — Londyn 197. Amsterdam 102. Hamburg 45.

Makowski. Kendzior & Comp.

Przybyli do Poznania dnia 31. Grudnia.

BAZAR: Żółtowski z Myszkowa; Niegolewski z Niegolewa; Moszczeńskiz Stempuchowa; Niegolewski z Włościejewek, Koczorowski z Gościeszyna.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Feist z Mannheimu; David z Berlina; Meilenberger z Hanoweru; Beyne z Hamburga.
HOTEL BAWARSKI: Lossow z Boruszyna; Nawrocki z Chlewisk.
HOTEL DREZDENSKI: Mroziński z Chwałkowa; Oppolenzer z Berlina.
HOTEL DU NORD: Wierczyński z Ostrowa; Szmitt z Nowéj wsi.
POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: Prob. z Słupi; Zakrzewski z Baranowa.
HOTEL BERLIŃSKI: Małachowski z Strzelna; Szczytowska z Środy.
W mieszkaniu prywatném: Lauterbach z Sagan; ul. Rycerska nr. 2.

W księgarni **Żupańskiego** wyszło dziełko pod tytułem:
Pokutnicy, poemat napisał Bronisław L.

WYPOWIEDZENIE
listów rentowych Prowincyi Poznańskiéj.

Z odwołaniem się na przepisy prawa banku rentowego z dnia 2. Marca 1850. §. 41. i następne zawiadamiamy posiedzicieli listów rentowych prowincyi Poznańskiéj, iż przy odbytém dziś według przepisów losowaniu listów rentowych, w terminie 1. Kwietnia 1854. płatnych, następujące numera wyciągnięte zostały:

Lit. *A.* na 1000 Tal.: 588. 725. 1312. 1425. 1627. 1740. 2257. 2438. 2445. 2918. 3088. 3204. 3376. 3576. 4364. 4699.
Lit. *B.* na 500 Tal.: 22. 110. 213. 1142. 1304. 1578
Lit. *C.* na 100 Tal.: 278. 421. 537. 1587. 2072. 2081 2083. 2687. 2817. 3252. 3511. 3657. 3988. 4208. 4256.
Lit. *D.* na 25 Tal.: 132. 157. 264. 463. 824. 1167. 1578. 1914. 2325. 2368. 2679.
Lit. *E.* na 10 Tal.: 172. 395. 939. 1094. 1139. 1408. 1419. 1530. 1587. 1625. 1916. 2081. 2176. 2177. 2283. 2878. 3009.

Wypowiadając wzwyż wyrażone listy rentowe niniejszém, wzywamy posiedzicieli tychże, aby imienną wartość wypowiedzianych listów rentowych za złożeniem takowych w stanie do kursu usposobionym z należącemi do nich kuponami niepłatnemi Ser. I. Nr. 8 do 16 w gotowiźnie w terminie dnia 1. Kwietnia 1854. w kassie naszéj odebrali.

Poznań, dnia 15. Listopada 1853.

Królewska Dyrekcya Banku Rentowego Prowincyi Poznańskiéj.

Wieś dziedziczna **Ostrowieczko** pod Dolskiem — w powiecie Szremskim — przy krzyżujących się drogach żwirowych położona, mająca ogólnéj rozległości 1220 mórg magd., w których 800 m. magd. roli pszennéj 1 i 2 klassy, i 200 roli żannéj pod pługiem, 112 mórg magd. Łąg dwusiecznych, 70 starego sapowego lasu — 2 jeziora obfite w trzcinę — oraz karczmą i wapniarnią — jest z budynkami dobremi — wygodnym domem mieszkalnym i kompletnemi inwentarzami, każdego czasu z wolnéj ręki do sprzedania lub za stósowną kaucyą na lat 6 do 12 do wydzierzawienia. Bliższych szczegółów zasięgnąć można w miejscu.

---

300 kup trzciny — w znacznych lub mniejszych partyach — są do nabycia w cenach umiarkowanych w podpisanym dominium.

Ostrowieczko pod Dolskiem.

Dotychczasowy Podzkarbi koła Towarzyskiego J. N. Leitgeber, kupiec, złożył urząd Podskarbiego koła, w miejsce którego wybrano na Podskarbiego na rok 1854., członka dyrekcyi Józefa Lekszyckiego. Szanowni członkowie koła Towarzyskiego raczą składki za kwitem tegoż Podskarbiego, do rąk woźnego Pajewskiego opłacać.

Dyrekcya.

Na wielkiéj sali Bazaru dane będą bezpłatne dwa Bale, dnia 22. Stycznia i 12. Lutego r. p. Bal płatny, na cele dobroczynne, po 1 Tal. za bilet, dnia 26. Lutego r. p. Na salce koła Towarzyskiego dwa wieczorki z tańcami dnia 15. i 29. Stycznia r. p. Kolacya wspólna dnia 5. Lutego r. p. po 15. Sgr. i obiad wspólny dn 19. Lutego r. p. po 1 Tal. za nakrycie.

Poznań, 6. Grudnia 1853.

Dyrekcya koła Towarzyskiego.

Dnia 8. Stycznia 1854 r. odbędzie się w sali ob. R. Kadzidłowskiego w Szremie **bal,** na korzyść ubogich miasta za biletami po 1 Talarze.

Szanownym i łaskawym zbieraczom przedpłaty na dzieło Berwińskiego: *Studia o literaturze ludowéj* donosi się uprzejmie i uniżenie, że druk tego dzieła ukończy się z nieprzewidzianych przeszkód dopiero z początkiem Lutego. Aż do końca więc Stycznia będą mogli i zechcą zatrzymać listy subskrypcyjne.

Doniesienie dla agronomów.

Wszelkie gatunki **koniczyny, trawy i nasion rolniczych** zakupujemy; osobliwie za **nasiona koniczyny** wysokie płacamy ceny, gdyż z takowych na przesyłkę za granicę użytkować możemy.

Handel nasion
Braci Auerbachów w Poznaniu.

Towary z bielnika

aż do Nr. 120 incl. nadeszły i zostają za wręczeniem właściwych kwitów do łaskawéj dyspozycyi.

Antoni Schmidt.

Losy do wylosowania pięciu Arabskich ogierów Hagi Ali Aga Abdullah w Berlinie są tu do nabycia u **H. Rosenthal** przy rynku Nr. 89.

Dla dogodności mających na to zwróconą uwagę, są także w handlu Pana **Edwarda Kaatz** losy złożone.

Chłopiec po polsku i po niemiecku mówiący, wraz z stósownemi wiadomościami naukowemi, życzący sobie uczyć się kupiectwa, znajdzie natychmiastowe umieszczenie w handlu win i korzeni

J. Welzant w Żninie.

Herbata.

Handel podpisanego ma zaszczyt zwrócić uwagę na swój uporządkowany skład

herbaty karawanowéj i Wschodnio-Indyjskiéj,

który wszelkie ulubione zielone i czarne gatunki obejmuje; wszystkie herbaty są tak przednie i tanie, iż w każdym względzie zadosyć uczynią.

Jakób Appel.

Od dnia 1. Stycznia 1854. r. będzie dwa razy co tydzień, a mianowicie we wtorek i czwartek u mnie młode piwo do sprzedania, o czém donosząc, polecam się łaskawym względom.

Leon Stęszewski,
piwowar i utrzymujący szynkownią Nr. 24. ulica Wronieckiéj.

Pannom chcącym się wyuczyć gruntownie haftu białego, wskaże gdzie?

R. Molińska
Ulica wodna Nr. 24 na 2giem piętrze.

Na drodze z Łęczycy do Poznania zaginęły d. 16. Grudnia dzieła: Album Kielesinskiego i Narody na Ziemiah Sławiańskich przez Lelewela. — Poczciwy znalazca otrzyma 3 Tal. nagrody w Poznaniu w biórze policyi.

Mój nowo założony handel wina, korzeni i tabaki, otworzyłam pod własną firmą, i polecam jak najuniżeniéj, tak jak dawniéj, tak i teraz uwzględniać raczyć.

Kościan, dnia 1. Stycznia 1854.

W. C. Górska.

Moją dobrze urządzoną Oberzę pod firmą

Hotel Górskiego,

polecam jak najuniżeniéj i upraszam o łaskawe względy.

Kościan, dnia 1. Stycznia 1854.

W. C. Górska.

Codzień świeże **Whitstabler ostrzygi** w handlu wina

Karola Schipmann.

Przez tutejszą Król. Dyrekcyą Nadpoczty i Kr. Artyleryą używane metalowe smarowidło do wozów, przydatne szczególniéj do wozów z osiami żelaznemi, utrzymuje bowiem osi zawsze w chłodzie i czystości, przedaje w nietkniętych baryłkach, ważących $\frac{1}{8}$ do 2 cetnarów, jako też na wagę, po znacznie zniżonych cenach

Skład gazu i rafinerya oleju
w Poznaniu przy Zamkowéj ulicy i na rożniku rynku Nr. 84. **Adolf Asch.**

PĄCZKI

co dzień trzy raz świeże, poleca cukiernia A. Szpingiera naprzeciw zegara pocztowego.

Pączki na świeżém maśle po 3 gr. pol. i po 5 gr. poł. sztuka, codzień 2 razy świeże, poleca cukiernia

A. Pfitznera, ulica Wrocł. Nr. 14.

Pączki

co dzień świeże poleca cukiernia

Albina Gruszczyńskiego.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 30. Grudnia 1853.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna.....	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{4}$
dito z roku 1850.....	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{3}{8}$
dito z roku 1852.....	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{3}{8}$
Obligi długu skarbowego.....	$3\frac{1}{2}$	—	$91\frac{1}{4}$
dito premiów handlu morskiego...	—	140	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj..	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito miasta Berlina.....	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{7}{8}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$97\frac{7}{8}$
dito Prus Wschodnich...	$3\frac{1}{2}$	—	94
dito Pomorskie.....	$3\frac{1}{2}$	—	$97\frac{3}{4}$
dito W. X. Poznańskiego..	4	—	$103\frac{3}{4}$
dito W. X. Pozn., nowe..	$3\frac{1}{2}$	—	$96\frac{1}{4}$
dito Szląskie.....	$3\frac{1}{2}$	—	$97\frac{3}{8}$
dito Prus Zachodnich....	$3\frac{1}{2}$	—	$94\frac{1}{4}$
Bilety rentowe Poznańskie.....	4	$97\frac{1}{4}$	—
Louisdory.....	—	—	$109\frac{1}{2}$
Akcie kolei żelaznéj Starog. Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{1}{2}$

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
19. Grudn.	— 2,4°	— 0,0°	27'' 9, 0'''	Wschodni.
20. »	— 2,9°	— 2,2°	27'' 10, 4'''	Wschodni.
21. »	— 3,5°	— 3,0°	27'' 11, 0'''	Półn. wsch.
22. »	— 7,0°	— 5,0°	27'' 9, 3'''	Półn. wsch.
23. »	— 6,5°	— 5,0°	27'' 8, 4'''	Półn. wsch.
24. »	— 8,0°	— 4,2°	27'' 10, 0'''	Półn. wsch.
25. »	— 14,0°	— 7,0°	28'' 2, 6'''	Półn. wsch.